

Założyciel i pierwszy redaktor
KS. ALFONS SCHLETZ CM

ROMAN PELCZAR

Rada naukowa: BP JAN KOPIEC,
KS. JAN KRACIK, MARIA MICHAŁEWICZOWA,
KS. KAROL MROWIEC CM, JERZY STRZELCZYK

Redaktor od tomu 101
KS. STANISŁAW ROSPOND CM

Projekt okładki
WACŁAW PISZCZEK CM

Na okładce:
Relikwiarz bł. Jolenty w kościele OO. Franciszkanów
w Gnieźnie

Wydanie publikacji dofinansował
Departament Bazy Badawczej
Ministerstwa Nauki i Informatyzacji

Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”
30-058 Kraków, ul. Stradomska 4, tel. 012 422-88-77; fax 012 429-13-17
konto bankowe PKO BP SA nr 53 1020 2892 2892 0000 5402 0145 7506
www.np.org.pl; e-mail: np@post.pl

ISSN 0137-3218

ŻYCIE MUZYCZNE W KOŚCIOŁACH I KLASZTORACH JAROSŁAWIA W XVI-XVIII W.

Przedmiotem naszego zainteresowania jest Jarosław, jedno z największych i najznacniejszych miast na obszarze diecezji przemyskiej. Życie kulturalne miasta koncentrowało się wokół dwu sił – kościelnej i świeckiej. Jarosław był ważnym ośrodkiem kościelnym w diecezji. Najważniejszymi obiektami katolickiego kultu religijnego, a zarazem ośrodkami życia muzycznego były tu: kolegiata, dwa kościoły i kolegia jezuickie (św. Jana i NMP „w Polu”) oraz kościół i klasztor benedyktynek. Inne świątynie katolickie miały mniejszy wpływ na kulturę muzyczną miasta. Natomiast środowisko świeckie reprezentował zamek właścicieli Jarosławia oraz mieszczaństwo¹.

W czasach renesansu i baroku muzyka odgrywała bardzo ważną rolę w życiu społeczeństwa polskiego. Miejscami, gdzie nabierała szczególnego znaczenia, stawały się świątynie. Kościoły można byłoby nazwać centrami muzycznymi, w których rozbrzmiewała muzyka wokalna i instrumentalna. Najważniejszym ośrodkiem nie tylko życia religijnego, ale także krzewienia kultury muzycznej w Jarosławiu stała się kolegiata (erygowana w 1523 r. i istniejąca do 1800 r.). Życie kulturalne w kolegiacie zawsze związane było z liturgią. Sprawowanie kultu było źródłem inspiracji także dla rozwoju kultury muzycznej. Wszystko, co działo się w kolegiacie, czyniono dla „chwały Bożej” i „ozdoby kościoła”. Od początku stanowiła ona miejsce sprawowania liturgii, a co za tym idzie – wykonywania śpiewów, początkowo w formie chorału gregoriańskiego, a później śpiewu wielogłosowego (figuralnego) przy akompaniamencie in-

¹ M. K o n o p k a, *Kultura muzyczna Sandomierza do końca XIX w.*, „Muzyka i śpiew liturgiczny”, red. J. Z i m n y, Sandomierz 2002, s. 126.

strumentów. Ważnym etapem w muzykowaniu stało się wprowadzenie do świątyni organów².

W chrześcijaństwie traktowano muzykę jako element kultu Bożego, stąd miała się ona cechować świętością oraz doskonałością formy³. Śpiew, a następnie muzyka odgrywały istotną rolę w liturgii także m.in. dlatego, że w średniowieczu i czasach nowożytnych obchodzono bardzo dużo świąt kościelnych. Oprócz 52 niedziel kalendarz diecezjalny ustalony na synodzie przemyskim w 1415 r. wprowadził 45 świąt, w tym 34 obowiązkowe. W grupie tej znalazło się 15 świąt pańskich (w tym 3 główne uroczystości – Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świąta - obchodzono przez 3 dni). Ponadto było 5 świąt ku czci Matki Bożej. Kolejną grupę tworzyły obchody upamiętniające świętych pańskich: Wszystkich Świętych, św. św. Piotra i Pawła, Jana Chrzciciela, Michała Archanioła, Mikołaja, Marcina, Wojciecha, Wawrzyńca, Agnieszkę, Dorotę, Małgorzatę, Marię Magdalenę, Wszystkich Apostołów oraz Stanisława (to ostatnie obchodzone dwukrotnie w ciągu roku). Poza tym istniało 11 półświąt (*festa chori*), w które po wysłuchaniu mszy św. można było pracować: Niepokalane Poczęcie NMP, Ścięcie św. Jana Chrzciciela, Katedra św. Piotra, św. Marka, św. Łukasza, św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Grzegorza, św. Hieronima, św. Barbary⁴. Do tego należy doliczyć jeszcze inne święta, jak choćby patronów parafii. Zestawienie powyższe wskazuje na bardzo dużą liczbę świąt z obowiązkiem ich odprawienia przez kapłanów oraz uczestnictwa w nich wiernych. Doliczając do tego niedziele, otrzymamy w roku ponad 100 dni świątecznych, tzn. wypadały średnio 2 razy w tygodniu.

Jak wynika z przytoczonego zestawienia, w tych czasach modlono się dużo. Szczególnie ceniono nabożeństwa śpiewane i już w średniowieczu dla śpiewu kościelnego miano należyte zrozumienie. Tym bardziej że organy w kościołach diecezji przemyskiej zaczęły prawdopodobnie pojawiać się dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XVI w. Taka sytuacja skłaniała duchowieństwo i wier-

² Tamże, s. 127; W. Zientarski, *Z dziejów katedralnej kapeli muzycznej w Gnieźnie*, „Nasza Przeszłość”, t. 24, 1966, s. 144.

³ M. Konopka, *dz. cyt.*, s. 127; A. Zwoliński, *Muzyka religijna*, „Muzyka i śpiew kościelny”, red. J. Zimny, Sandomierz 2004, s. 84.

⁴ *Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. V, Kraków 1889, s. 359 i nn.

nych do uświetniania nabożeństw śpiewem, zwłaszcza w niedziele i święta. Jego organizowaniem zajmowali się kantorzy (śpiewacy) zatrudniani przy świątyniach⁵. Do soboru trydenckiego zakończonego w 1563 r. w śpiewie kościelnym panowała duża dowolność polegająca na wprowadzaniu do mszy św. licznych dodatków muzycznych. Do XVII w. w świątyniach przeważał śpiew gregoriański, który jednak w tym stuleciu zaczął ustępować miejsca śpiewom figuralnym, wielogłosowym. Wprowadzenie polifonii spowodowało, że wierni, niegdyś śpiewający w trakcie liturgii, stali się jedynie biernymi słuchaczami⁶. Równolegle w kościołach pojawiła się muzyka instrumentalna służąca uświetnianiu nabożeństw i stająca się ich integralną częścią. Używało się jej szczególnie w mszy św. solennej (*missa sollemnis*), tj. śpiewanej i połączonej z wykonywaniem licznych pieśni⁷.

W takich realiach funkcjonowała muzyka w kolegiacie jarosławskiej, która – jak oceniamy – przez cały analizowany okres była najważniejszym ośrodkiem życia muzycznego w mieście.

Już w dokumencie erekcyjnym tej świątyni z 1523 r. znalazło się wiele dyspozycji na temat muzyki. Wśród pierwszych ustalonych godności znalazł się prałat-kantor kolegiaty. Powołanie kanonika odpowiedzialnego za poziom wykonywanych w kościele śpiewów wskazywało na ich ważną rolę w funkcjonowaniu świątyni o takiej randze. W ramach obowiązków, w myśl aktu erekcyjnego, miał kierować śpiewem w kolegiacie i sprawować nadzór nad kantorem szkolnym oraz organistą „względem śpiewu”. Kolejną godnością ustanowioną w akcie erekcyjnym był prałat-kustosz. Do jego obowiązków należało m.in. nadzorowanie organisty, kalikancisty oraz troska o śpiewaków i muzykę. Ustanowiono także 8 wikarych dla odprawiania nabożeństw, zobowiązując ich do wspólnego śpiewania godzin kanonicznych i odprawiania 2 mszy św. w ciągu dnia. Przy śpiewach wikarym mieli pomagać uczniowie szkoły kolegiackiej. W okresie adwentu mieli śpiewać codziennie odpowiednią część mszy „Rorate”. To samo dotyczyło 3 dni przed Wielkanocą. Ponadto co kwartał

⁵ J. Lasek, *Cześć Najświętszego Sakramentu w diecezji przemyskiej w ubiegłych wiekach*, cz. 1, Przemyśl 1936, s. 44.

⁶ A. Zwoliński, *dz. cyt.*, s. 87.

⁷ J. Lasek, *dz. cyt.*, s. 48, 50, 70.

wikarzy mieli śpiewać mszę żałobną oraz wigilię. Na prałatów nałożono obowiązek egzaminowania wikarych ze śpiewu. W dokumencie znalazł się nakaz dla prepozyta kolegiaty utrzymywania organisty⁸.

Już w akcie erekcyjnym kolegiaty wyznaczono prałatowi-kantorowi pewne obowiązki związane z wykorzystywaniem muzyki w kolegiacie. O dalszych dowiadujemy się z przywileju odnowienia kolegiaty wydanego w 1631 r. przez ks. Annę Ostrogską, właścicielkę Jarosława, oraz z protokołów wizytacji kolegiaty dokonanej w 1721 r. przez bpa Jana Krzysztofa Szembeka i w 1743 r. przez bpa Wacława H. Sierakowskiego. I tak osoba ta opiekowała się kantorami kościelnymi, organistą i uczniami (scholarzami) ze szkoły parafialnej oraz kierowała ich pracą. Ponadto miała nadzorować, aby uczniowie pilnie uczyli się śpiewu w szkole. Poza tym z fundacji A. Ostrowskiej uczynionej na rzecz księży kolegiackich miała obowiązek odprawienia co wtorek i czwartek mszy św. „przy organach” oraz odśpiewania po nich *Te Deum* na pamiątkę zwycięstwa Polaków nad Turkami w 1621 r. Takie samo zobowiązanie spoczęło także na kanoniku-zakrystianie (wicekustoszu)⁹. Pierwszym prałatem-kantorem został w 1523 r. ks. Jakub z Kościana, dotychczasowy prebendarz zamku jarosławskiego. W 1653 r. funkcję tę pełnił ks. Marcin Niczewic (Nicewicz), zaś od 1722 r., co najmniej do lat 50. XVIII w., ks. Karol Michalski. Ostatnim kanonikiem-kantorem był ks. Józef Mirkiewicz, który w 1798 r. został przez Austriaków pozbawiony kanonii z powodu jej likwidacji przez nowe władze państwowe¹⁰.

Należy także wspomnieć o obowiązkach innych prałatów. I tak prepozyt kolegiaty odpowiadał m.in. za oprawę muzyczną nabożeństw w tej świątyni. Miał więc nadzorować odprawianie przez kanoników – kantora i wicekustosza określonych mszy przy udziale organów. Po-

⁸ J. Makara, *Dzieje parafii jarosławskiej od początku do 1772 r.*, Jarosław 1936, s. 47-54.

⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dal. – AAP), sygn. 168 – Acta visitationis ecclesiae collegiatae jaroslaviensis... A.D. 1743, s. 33-34; sygn. 863 – Liber documentorum ecclesiae collegiatae Jaroslaviensis, s. 32; *Erekcja Kolegiaty Jarosławskiej w skróceniu znacznym*, „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”, R. 3, 1835, z. 1, s. 107-113; z. 2, s. 109-113; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 157, 219, 473; por. K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 1994, s. 108-114; W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 162.

¹⁰ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 48, 219, 428, 556.

nadto wypłacał rocznie kantorowi i organiście za ich usługi muzyczne po 48 złp. Z kolei kustosz w ramach swych obowiązków nadzorował kalikancistów oraz dbał o śpiewaków i muzykę¹¹.

W akcie fundacyjnym kolegiaty zapisano także obowiązki wikarych kolegiackich zastępujących oraz wspomagających prałatów i kanoników. Znalazł się w nim nakaz codziennego odprawiania i śpiewania „przystojnie, wyraźnie i głośno” wszystkich godzin kanonicznych (*officium divinum*), tj. jutrzni, primy, tercji, seksty, nony, niesporów i komplety. W śpiewanie jutrzni i primy, szczególnie w dni uroczyste i ważniejsze święta, wikarzy mieli zaangażować scholarów. Część śpiewów mieli wykonywać samodzielnie. Uczniowie pomagali wikarym w śpiewie przez cały adwent w czasie mszy roratniej. Ponadto z fundacji Spytka IV, właściciela miasta, z 1513 r. w każde święto maryjne wikarzy wraz ze scholarami mieli śpiewać *Salve Regina* z odpowiednią antyfoną. Co kwartał mieli śpiewać mszę żałobną oraz wigilię. Wikarymi zostawały wyłącznie osoby posiadające wysokie umiejętności muzyczne potwierdzone przez prałatów¹².

Ponadto wikarzy, w myśl statutów zatwierdzonych dla nich w 1616 r. przez bpa Stanisława Siecińskiego, mieli śpiewać wspólnie w czasie pewnych mszy. W akcie odnowienia fundacji kolegiaty z 1631 r. także zostali wymienieni. Fundatorka wyznaczyła im określone obowiązki. Miało ich być odtąd ośmiu oraz mieli śpiewać wszystkie godziny kanoniczne. Jeden z nich codziennie odprawiał mszę wielką (sumę), graną przez organistę. W połowie XVIII w. kolegium wikarych zobowiązane było do codziennego odprawiania wspólnego officium i do udziału w rannej mszy śpiewanej. Poza tym w określone dni roku wikarzy odprawiali anniwersarze za dusze określonych zmarłych. Były to najczęściej msze śpiewane, zazwyczaj z udziałem wszystkich wikarych. W czasie niektórych mszy w śpiewach uczestniczyli także mansonarze. Uroczysty charakter miały ponadto msze kwartalne cechowe odprawiane przez wikariuszy za dusze zmarłych konfratów. Śpiewał je pierwszy wolny wikary (*primus vacans*) przez 6 dni przed i 6 dni po suchedniach.

¹¹ AAP, sygn. 168, s. 45-47; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 467; J. Lasek, *dz. cyt.*, s. 72.

¹² AAP, sygn. 168, s. 75; I. Rychlik, *Kościół Kolegiaty Wszystkich Świętych w Jarosławiu*, Jarosław 1893, s. 19-20; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 53, 158-159; por. H. Feicht, *Muzyka w okresie polskiego baroku*, Z dziejów polskiej kultury muzycznej, t. I: Kultura staropolska, red. Z. M. Szwejkowski, Kraków 1958, s. 167-168.

W sposób szczególny cechy obchodziły święto swego patrona, nieraz rywalizując między sobą pod względem wystawności nabożeństw. Solenne msze św. wotywnie w kolegiacie zamawiały ponadto władze miasta. Odprawiali je wikarzy przy udziale chóru i muzyków w święta patronów Jarosławia: Sebastiana, Florianą, Wawrzyńca, Bartłomieja, Michała Archaniola i Szczepana¹³.

Wikarzy otrzymywali różne zapisy fundacyjne. Szły za nimi określone obowiązki, także w zakresie wykonywania śpiewów. I tak np. w 1670 r. Piotr Drązek alias Lorkowicz zapisał im 700 złp. w zamian za m.in. odprawienie za jego duszę anniwersarza ze mszą śpiewaną. Z kolei w 1674 r. ks. Albert Skalowicz, pleban z Manasterza, zapisał 100 złp., za co zastrzegł sobie anniwersarz z jednym nokturnem i laudesami. 13 VI 1677 r. ks. Gabriel Zajączkowski, prepozyt kolegiaty, uczynił fundację testamentową dla księży wikarych. Z fundacją był związany obowiązek odprawienia raz w roku anniwersarza za jego duszę, a co tydzień w czwartek śpiewanej mszy wotywniej (wotywy) o Bożym Ciele. Z fundacji Aleksandra Jastkowskiego, sędziego przemyskiego, i jego żony Heleny otrzymali znacznie większą sumę, za co zobowiązani zostali przez benefaktorów do odprawienia za ich dusze w ustalone dni dwóch anniwersarzy, wigilii i mszy śpiewanych. 1 VII 1697 r. wikarzy oraz mansjonarzy otrzymali po 200 złp. zapisanych przez kanonika poznańskiego Jacka Hetkowskiego. Obowiązkiem był anniwersarz za jego duszę ze mszą śpiewaną odprawianą przez wikarych i mansjonarzy z udziałem chóru¹⁴.

W 1619 r. Janusz, syn ks. Anny Ostrowskiej, ufundował kolegium mansjonarzy. Było to gremium niższego duchowieństwa, które powstało w celu pomnożenia kultu Matki Bożej poprzez śpiew małego oficjum i uroczystą celebrację mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie. Na czele stanął kanonik książęcy z kaplicy fundatorskiej (książęcej), który został prepozytem mansjonarzy. Do jego obowiązków należało m.in. wypłacanie kwartalnie 10 złp. organiście. Ponadto na święto Stanisława bpa miał starać się o odprawienie przy ołtarzu tego świętego uroczystej mszy wotywniej z udziałem muzyków kolegiackich, których miał za to opłacić. Mansjonarze zostali zobowiązani do wspólnie-

¹³ *Erekcja Kolegiaty...*, z. 2, s. 111; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 44, 58-59, 66; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 123, 497, 499-500; J. Lasek, *dz. cyt.*, s. 87.

¹⁴ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 260, 270-271, 340, 342, 491.

go śpiewania co dzień brewiarza o NMP i mszy św. roratniej „przy organach”. Jedyne w piątek śpiewali mszę żałobną. W 1628 r. bp Adam Nowodworski wizytował kolegiatę. 12 XI wydał dekret reformacyjny, w którym nakazał uczestniczyć wszystkim księżom i klerikom kolegiaty w niedzielnych i świątecznych mszach śpiewanych. Ponadto polecił, aby mansjonarze i wikarzy kolegiaty śpiewali w tych dniach „Te Deum”¹⁵. W 1641 r. bp Piotr Gembicki nadał mansjonarzom statuty z nakazem ich bezwzględnej przestrzegania. Wśród obowiązków było śpiewanie pewnych mszy, m.in. o Matce Boskiej, zwanej roratami (*Rorate coeli*), i żałobnych za dusze zmarłych. Mansjonarze mieli być dobrze wyszkoleni w śpiewie figuralnym¹⁶.

Jednym z przedstawicieli służby kościelnej w kolegiacie był organista. Po raz pierwszy wspomina o nim dokument erekcyjny z 1523 r. Nakazano, aby tę osobę utrzymywał prepozyt. Stopniowo w ciągu analizowanego okresu organiście przybywało obowiązków. W połowie XVIII w. przedstawiały się one następująco. We wszystkie święta grał na mszy konwentalnej (sumie). W każdą sobotę wraz z kantorem po nieszporach grał Litanię o Matce Bożej (co opłacało bractwo różańcowe). We wszystkie niedziele i święta wspólnie grali i śpiewali nieszpory, a w określone święta dodatkowo jutrznię. Poza tym grał na niektórych mszach wotywnych w dniach powszednich (wtorek, czwartek, sobota) sprawowanych przez wikarych kolegiackich i na mszy „Rorate coeli”, odprawianej przez mansjonarzy. Z polecenia ks. A. Ostrogskiej organista wraz z kantorami po mszach o św. Michale we wtorki i czwartki miał odśpiewywać hymn „Te Deum”. Przy ich udziale grał msze żałobne kwartalnie bractw św. Anny i różańcowego oraz poszczególnych cechów. W Wielki Piątek po kazaniu oraz w każdy piątek wielkiego postu po komplecie śpiewał i grał pasję¹⁷.

W 1631 r. organista posługiwał się pozytywem. W połowie XVIII w. grał na dużych, cynowych, 25-głosowych organach i „szóstym bębnie”, poruszanych 4 wielkimi miechami z pedałami. Opis

¹⁵ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 42, 61; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 143; por. M. Konopka, *dz. cyt.*, s. 127-128.

¹⁶ AAP, sygn. 168, s. 63-64; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 35; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 200, 474-475, 510; por. W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 147, 160.

¹⁷ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 59; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 162-163.

pochodzący z tego okresu podaje, że na organach był rzeźbiony kompartyment, malowany na czarno, z detalami posrebrzanymi i połączanymi¹⁸.

Organista w omawianym okresie uzyskiwał różne darowizny i fundacje. Ich przekazanie było zwyczajowo połączone z pewnymi obowiązkami, w tym przypadku muzycznymi, i miały dotyczyć zasadniczo kolegiaty. Trwałym nabytkiem organistów stał się ogród przekazany w 1631 r. przez ks. A. Ostrojską. Organista został przez ks. Annę zwolniony od wszelkich podatków i powinności należnych z tego gruntu na rzecz właścicieli i władz Jarosławia. Księżna ponadto nakazała rajcom płacić organistom po 6 złp. kwartalnie. Dodatkowo co 3 miesiące prepozyt kolegiaty przekazywał mu 12 złp., a prepozyt mansjonarzy za granie w czasie wotywu – 10 złp. Bractwo św. Anny opłacało go za granie wotywu śpiewanych co tydzień wspólnie z wikarym na intencję tego bractwa. Podobnie czyniło bractwo różańcowe za granie sobotnich wotywu ku czci Matki Boskiej. W każdy wtorek miał niewielką kwotę z offertorium wotywy ku czci św. Anny, płacone przez bractwo jej imienia. Organista przy wtórce chóru grał też msze żałobne zamawiane przez cechy jarosławskie. Poza tym w 1663 r. otrzymał zapis kwoty 300 złp. z czynszem rocznym 21 złp. Jednak dostawał tylko 7 złp., a resztą dzielił się z kapelistami kolegiackimi, którzy śpiewali z nim na prymarii. Od 1664 r. dostawał od wicekustosza 4 złp. za granie anniwersarza za duszę Olbrachta Rubinowskiego, wójta jarosławskiego. Podsumowując stan dochodów organisty w połowie XVIII w., należy stwierdzić, że tylko z tytułu wynagrodzenia w pieniądzu miał on rocznie ponad 210 złp. W 1743 r. mieszkał w domu wynajmowanym na przedmieściu miasta¹⁹.

Jednym z nielicznych znanych z nazwiska organistów był Marcin Przelajski (przed 1631 r.), innym – Szymon Mojecki, występujący w źródłach pod rokiem 1663. Kolejnym był Piotr Piaseczyński, wymieniony w testamencie ks. Józefa Krassowskiego z 26 IX 1768 r.²⁰

Do służby kościelnej zaliczani byli także muzycy kolegiaccy, którzy współpracowali z organistą. Tworzyli kapelę, zespół wokalnoinstrumentalny, do którego przyjmowano wykształconych instrumen-

¹⁸ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 160-163, 451.

¹⁹ *Tamże*, s. 161-162, 234, 241.

²⁰ *Tamże*, s. 234, 577-588.

talistów oraz zdolnych chłopców, których następnie oni kształcili muzycznie we własnym zakresie. Pierwsza informacja na temat kapeli pochodzi z 1619 r., ale zapewne zorganizowano ją wcześniej. Być może kanoników zainspirowała ks. A. Ostrojska, która na swym zamku jarosławskim utrzymywała zespół muzyków²¹. Głównym zadaniem kapeli kolegiackiej było uczestnictwo w sprawowanej służbie Bożej oraz uświetnianie uroczystości i nabożeństw. Rok liturgiczny stwarzał wiele możliwości licznych i urozmaiconych występów. Największa intensyfikacja aktywności muzycznej następowała w okresie adwentu i Bożego Narodzenia oraz wielkiego postu i Wielkanocy. Okazję do występów muzyków kolegiackich stwarzały ponadto uroczystości instalacji kanoników i ich pogrzeby. Kapela występowała także na uroczystościach prywatnych i np. na przyjęciach. Kapeliści zapewne, jak to było w zwyczaju, chodzili z muzyką po kołędzie, grali podczas odpustów, wesel, pogrzebów w innych kościołach jarosławskich oraz poza terenem miasta²².

Obowiązek utrzymywania zespołu spoczywał na wicekustoszu. On też wydawał dyspozycje jego członkom. Do powinności zakrystiana należała także troska o mieszkania dla muzyków. Ich liczba nie była stała i zmieniała się w zależności od jego decyzji i działań. W 1661 r. kapelistom kupiono za 167 fl. dom drewniany z 3 izbami, który został dla nich wyremontowany. W trakcie wizytacji bpa W. H. Sierakowskiego w 1743 r. budynek wymagał reperacji, gdyż ściany i dach były już zniszczone²³. W 1752 r. wicekustosz zbudował nowy i obszerniejszy dom. Bp Sierakowski w dekrete reformacyjnym kolegiaty z 1757 r. nakazywał wicekustoszowi zająć się gorliwie chórem i muzykami²⁴.

W połowie XVIII w. kolegiata dysponowała 5 muzykami, w tym organistą i kantorem. Szóstym był kalikancista. Bp Sierakowski w 1743 r. szczegółowo opisał ich obowiązki muzyczne. Według jego zestawienia mieli oni grać na instrumentach oraz organach kościelnych w niedziele podczas prymarii koronkę o św. Trójcy, w poniedziałek, wtorek, środę i sobotę – Litanię Loretańską, w czwartek Lita-

²¹ K. Gottfried, *Życie muzyczne w dawniejszym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1965, s. 31; por. M. Konopka, *dz. cyt.*, s. 130.

²² Por. W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 159.

²³ AAP, sygn. 168, s. 175-178; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 183, 234, 507, 532.

²⁴ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 183; I. Rychnik, *dz. cyt.*, s. 59-60; por. W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 161.

nię do Najświętszego Imienia Jezus, w piątek o Męce Pańskiej. Przechodziły adwent grali na roratach. Z kolei śpiew figuralny wykonywali w każdą niedzielę i uroczyste święto (z wyjątkiem niektórych niedziel w adwencie) oraz w Święto Młodzianków w trakcie mszy konwentualnej. To samo dotyczyło niedzielnych i świątecznych nieszporów. Muzycy uświetniali także nabożeństwa bractw: różańcowego i św. Anny. Ponadto grali na mszach wotywnych w święta wszystkich patronów miasta oraz na tych, za które otrzymywali pieniądze z fundacji osób indywidualnych. Poza tym udział muzyków zaznaczał się w uroczystościach Triduum Paschalnego (w Wielki Piątek i Wielką Sobotę grali w kolegiacie przy grobie Chrystusa) oraz w każdy piątek wielkiego postu w trakcie śpiewania pasji²⁵.

Pod względem organizacyjnym muzykami kierował senior chóru, który dodatkowo sprawował nadzór nad instrumentami i partyturami²⁶. W połowie XVIII w. w kolegiacie oprócz organów było 4 skrzypiec, 5 trąb, 2 waltornie, 1 wiola i 1 fagot²⁷.

Muzycy posiadali skromne uposażenie. Składały się na nie następujące sumy: 2000 złp. Barbary Żuławskiej z 1671 r. oraz zapis 300 złp. z 1663 r. Czynnależny od tej ostatniej kwoty dzielony był między organistę i muzyków. Autorem zapisu 200 złp. z 1663 r. był Jakub Prywicki, aptekarz i ławnik jarosławski, który przekazał je kolegiacie „pro musica”²⁸. Drobniejsze wynagrodzenie otrzymywali od władz miasta – za 6 mszy wotywnych z okazji świąt patronów miasta oraz z okazji uroczystych procesji na Matkę Boską Bolesną. Poza tym należały im się kwoty od cechów z tytułu ich mszy kwartalnych. Dochody powiększały także opłaty wnoszone przez miejscowe bractwa przykolegiackie. I tak konfraternia św. Anny przekazywała muzykom pewne kwoty w święto patronki oraz z okazji brackich nabożeństw kwartalnych. Podobnie było w przypadku bractwa różańcowego, które dodatkowo opłacało udział kapeli w niektórych świątach Matki Boskiej oraz w procesji w Wielki Piątek. Także bractwo Św. Trójcy w święto Zielonych Świątek przekazywało określone sumy. Inne do-

²⁵ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 507-508, 536; por. W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 148-151.

²⁶ AAP, 168, s. 175-178; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 508.

²⁷ AAP, 168, s. 310.

²⁸ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 234; por. J. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa 1780-1914*, t. I, Kraków 1939, s. 174.

datkowe dochody dostawali od prepozyta mansjonarzy na św. Stanisława bpa, od chirurgów – w święto patrona (św. Rocha), zaś od szewców – na św. św. Kryspina i Kryspiniana (za uświetnienie grą podwójnych nieszporów i mszy śpiewanej), od prepozyta szpitalnego – na Zielone Świątki, od kanonika św. Zofii – na św. Zofię. Uzupelnienie dochodów tworzyły pieniądze za udział w anniwersarzach odprawianych przez duchowieństwo kolegiackie, z okazji procesji, pogrzebów i błogosławieństwa małżonków oraz z datków wrzucanych przez wiernych do skarbony²⁹.

Muzycy kolegiaccy, chór oraz organista w trakcie nabożeństw sytuowali się na chórze znajdującym się nad wejściem do świątyni. Były tam 2 szafy – w jednej przechowywano instrumenty muzyczne, w drugiej – papiery muzyczne. W połowie XVIII w. w kolegiacie było 14 teczek rekwalnych, 1 pontyfikał, 2 graduwały, 3 psalterze, 1 antyfonarz, 1 procesjonal i 3 agendy³⁰.

Można domniemywać, że wkrótce po erekcji parafii, która przypuszczalnie nastąpiła w 1323 r., założono przy farze szkołę, podporządkowaną instytucjonalnie proboszczowi. Pierwszym potwierdzonym źródłowo benefaktorem pracujących w niej nauczycieli był Spyttek IV, który w 1513 r. zapisał im dochód roczny w wysokości 1 grzywny z czynszów łąkowych w zamian za śpiewanie antyfony „Salve Regina”³¹. W akcie fundacyjnym kolegiaty znalazły się także zapisy odnoszące się do spraw szkolnych. Zaznaczono, że według zwyczaju wikariusze kolegiaccy mieli w dalszym ciągu posiłkować się ubogimi uczniami (*adstantes*) przy wykonywaniu pewnych śpiewów w świątyni. Nauczyciel (bakalarz, rektor) za naukę śpiewu i nadzór nad jego wykonywaniem w kolegiacie w trakcie różnych uroczystości kościelnych miał otrzymywać określone wynagrodzenie³². Zapis ten wskazywał na pierwszorzędną rolę ówczesnych nauczycieli w organizowaniu śpiewów kościelnych.

²⁹ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 162, 258, 507-508; por. W. Zientarski, *dz. cyt.*, s. 161.

³⁰ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 439, 451, 455.

³¹ AAP, sygn. 168, s. 92; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 125, 491.

³² AAP, sygn. 168, s. 92-93; K. Gottfried, *Z przeszłości jarosławskiego szkolnictwa*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1963/1964, s. 36, 39; Tenże, *Życie muzyczne...*, s. 30.

Nauce śpiewu i muzyki w programach szkolnych poświęcano sporo miejsca. Świadczyły o tym uchwały niektórych polskich synodów diecezjalnych z XVI i XVII w. Wynika z nich, iż najczęściej zajęcia z tego zakresu odbywały się w soboty w wymiarze od 1 do 2 godzin³³. W systemie kształcenia kościelnego nauka muzyki religijnej należała do najważniejszych zajęć. Śpiew chóralny był wyrazem jednomyślności w chwaleeniu Boga. Przez większą część omawianego okresu w świątyniach królował chorał gregoriański. Wykonywano go w ściśle określony sposób. W zakres nauczania wchodziły więc różne pieśni religijne wykonywane zbiorowo przez uczniów. Kształcenie muzyczne obejmowało także podstawy harmonii i zapis nutowy. Ponadto uczniowie zapoznawali się w trakcie nauki z podstawowymi księgami liturgicznymi: psalterzem, antyfonarzem, hymnarzem, graduałem, rytuałem, lekcjonarzem i mszałem³⁴. W nauce śpiewu kościelnego uczestniczyli wszyscy uczniowie niezależnie od warunków głosowych i słuchu. Korzystano przy tym z licznych zbiorów pieśni zaopatrzonych w nuty. Teorii muzyki zazwyczaj uczono w oparciu o traktat Boecjusza „De musica”³⁵.

Zakres zajęć i obowiązków muzycznych nauczycieli jarosławskiej szkoły parafialnej (kolegiackiej) ukazały wizytacje bpa W. H. Sierakowskiego z połowy XVIII w. (1743 i 1755 r.). I tak w każdą środę bakałarz śpiewał wraz z uczniami *requiem* za dusze fundatorów, zaś w piątki mszę o Męce Pańskiej. W Niedzielę Palmową uczestniczył w procesji z palmami, zaś w uroczystości świętych: Jana Kantego, Grzegorza Wielkiego i Katarzyny brał udział w procesjach wieczornych. Tak samo było w przypadku pozostałych procesji organizowanych w kolegiacie. Można przypuszczać, że obecność nauczyciela była konieczna, gdyż w trakcie tych uroczystości i obrzędów kierował śpiewami uczniowskimi. Ponadto śpiewał regularnie w kościele jutrznie, laudesy, primy, sumy, nieszpory, msze o Matce Bożej itp. W trakcie pogrzebów prowadził śpiew wigilii³⁶. Odpowiadał ponadto za zatrudnienie zdolnego i uczciwego kantora *pro decore ecclesiae*³⁷.

³³ A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiecezji krakowskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 307.

³⁴ K. Stopka, *dz. cyt.*, s. 161-162; A. Zapart, *dz. cyt.*, s. 307.

³⁵ J. Ryś, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Warszawa 1996, s. 69, 73.

³⁶ AAP, sygn. 168, s. 93; sygn. 863 – Liber documentorum ecclesiae collegiatae jaroslaviensis..., s. 58; sygn. 183 – Wizytacja kolegiaty 1755, k. 55 v; I. Rychlik,

Pomocnikami nauczycieli, pełniącymi dodatkowo obowiązki śpiewaków kościelnych, byli kantorzy. Po raz pierwszy o osobie tej wspominał już w swym przywileju z 1535 r. Stanisław Odrowąż. Miał on pomagać rektorowi szkoły parafialnej i być „do powinności swej kościelnej sposobny i obyczajny”. S. Odrowąż zobligował wikarych kolegiackich, aby kantora szkolnego dopuszczali do swego stołu³⁸. Przywilej potwierdziła w 1568 r. Zofia Tarnowska, z tym że obowiązek utrzymania śpiewaka przeniosła na rektora szkoły. Miał też inne źródła dochodów. I tak w 1743 r. prepozyt dawał mu 48 złp. rocznie. Z fundacji Olbrachta Rubinowskiego z 1664 r. otrzymywał od wicekustosza 4 złp. rocznie. Pewne sumy miał ponadto od bractw działających przy kolegiacie. Wynagradzały go także cechy za śpiewanie mszy żałobnych kwartalnych. Otrzymywał też datki za wykonywanie „Veni Creator” przy ślubach, śpiewanie w czasie Bożego Narodzenia i w Poniedziałek Wielkanocny (tzw. szmigust – od Żydów) oraz hymnów w trakcie pogrzebów. Wydzielano mu także część kwot zebranych do skarby chóry kolegiackiego³⁹.

Kantor mieszkał wraz z organistą i muzykami w domu zbudowanym dla nich w pobliżu arsenału miejskiego. Jego zasadniczym obowiązkiem było ćwiczenie młodzieży szkolnej w śpiewie kościelnym. Kształcił on chłopców w chorale gregoriańskim i we wszystkich innych śpiewach „według rozporządzenia przełożonych kościoła i zwyczajów”⁴⁰. Śpiewał razem z nimi w czasie określonych mszy św. w dni powszednie, niedziele i święta. Wizytacja Sierakowskiego z 1743 r. zawiera szczegółowy opis tych czynności, który pozwala

dz. cyt., s. 49; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 181; K. Gottfried, *Szkolnictwo w dawnym Jarosławiu*, Księga pamiątkowa poświęcona zjazdowi jubileuszowemu z okazji 50-lecia istnienia gimnazjum I. w Jarosławiu, Jarosław 1934, s. 33.

³⁷ AAP, sygn. 863, s. 58.

³⁸ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dal.- Ossol.), sygn. 12331/II – Summariusz przywilejów Jarosławia, s. 21; F. Siarczyński, *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu*, Lwów 1826, s. 38-39; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 61-62; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 20-21, 59.

³⁹ Ossol., sygn. 12331/II, s. 21; AAP, sygn. 168, s. 85-87, 171-174; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 59-60; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 166, 182-183, 241; por. K. Stopka, *dz. cyt.*, s. 108-115.

⁴⁰ AAP, sygn. 168, s. 85, 87; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 60; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 183. O roli chorału gregoriańskiego w liturgii kościelnej – W. Gieburowski, *Chorał gregoriański w Polsce od XV do XVII wieku*, Poznań 1922.

ustalić zakres stosowania w kościele śpiewu chóralnego. Warto zwrócić uwagę na praktykę wykorzystywania do śpiewów zwłaszcza pomocnika szkolnego (lokata), z którym kantor wykonywał na przemian jutrznie, laudesy i nieszpory w niedziele, święta, soboty i w każdy dzień wielkiego postu. Z lokatem lub uczniami śpiewał w każdym tygodniu wotywy odprawiane przez księży wikarych oraz msze św. wynikające z różnych fundacji. I tak w niedziele – o Wniebowzięciu NMP, we środy – za duszę Zofii Tarnowskiej, w piątki – o Krzyżu Świętym lub o Męce Pańskiej. Przez cały adwent śpiewał pierwszą mszę zwaną „Rorate”. W święta zdwojone (*duplex*) i ich oktawy śpiewał po gregoriańsku przy pulpicie w prezbiterium z lokatem i przy udziale organów msze konwentualne. W święta półzdwojone (*semi-duplex*), pojedyncze (*simplex*) i codziennie w roku śpiewał z lokatem. W święta I i II klasy (*primae, secundae classis*) kantor zaczynał *invitatorium*, następnie wikary śpiewał psalm „Venite exultemus”, a hymn – kantor z organistą. Kantor wykonywał indywidualnie antyfony, a psalmy przy udziale organów, zaś *versus* – ponownie solowo. Responsoria grał organista, „Te Deum” wykonywali wikarzy na przemian z chórem (kantor i lokat), laudesy śpiewał kantor z lokatem w towarzystwie organów. Ponadto kantor śpiewał responsoria i antyfony przy aspersji niedzielnej oraz pieśni na publicznych procesjach. Z kolei na procesjach kwartalnych za dusze zmarłych śpiewał z lokatem wszystkie responsoria. Natomiast z chórem wykonywał wszystkie msze kwartalne brackie i cechowe. Od początku lat 30. XVII w. po mszach o św. Michale Archaniele odprawianych we wtorki i czwartki śpiewał „Te Deum”. W późniejszym czasie zwyczaj ten został zarzucony. Co sobotę po nieszporych śpiewał Litanię o Matce Bożej. Z uczniami co tydzień śpiewał w czasie pewnych mszy św., z wikariuszami wykonywał psalmy i responsoria w prezbiterium oraz litanie w czasie procesji. Jego obecność i śpiew miały przyczynić się do oświetlenia liturgii kościelnej, a przez to do sławienia chwały Bożej⁴¹. Dodatkowo kantor z dzwonnikiem i półdzwonnikiem troszczyli się o zakrystię⁴².

⁴¹ AAP, sygn. 168, s. 33, 85, 87; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 59-60; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 183-184.

⁴² J. Makara, *dz. cyt.*, s. 184; por. K. Stopka, *dz. cyt.*, s. 108-115.

Pomocnikiem nauczyciela był lokat (*locatus*), którym zostawał kleryk niższych święceń lub starszy, zdolniejszy uczeń. Do jego obowiązków należał nadzór nad uczniami w trakcie nauki w szkole. Zlecano mu ponadto śpiewanie z bakałarzem i kantorem w trakcie mszy św. i innych nabożeństw oraz procesji itp.⁴³

W 1743 r. w gronie służby kościelnej poza nauczycielem, kantorem i lokatem znaleźli się także „ubodzy i troskliwi uczniowie”. Mocą przywileju z 1568 r. Z. Tarnowska zobowiązała starszych uczniów (*adolescentes*) do określonych śpiewów – w każdy piątek mszy pasyjnej oraz co pewien czas *requiem* za jej duszę⁴⁴.

Dokument ten świadczy o tym, że uczniowie mieli wiele obowiązków śpiewaczych w kolegiacie; brali udział w procesjach, w święta wspólnie z wikarymi śpiewali w świątyni. Ponadto w adwencie codziennie wykonywali antyfonę „Salve Regina”, natomiast w Wielki Tydzień – ciemną jutrznię⁴⁵. W myśl polecenia wydanego przez Magdalenę Tarczyńską przy okazji zapisu uczynionego przez nią 28 II 1689 r. na rzecz ubogich uczniów (*adstantes*) mieli oni (w liczbie siedmiu) w każdą sobotę śpiewać Litanię Loretańską przed obrazem Matki Boskiej umieszczonym nad bramą domu prepozyta kolegiaty. Ponadto w Święto Młodzianków wykonywali pieśń „W dzień Bożego Narodzenia weseli ludzie”. Posiadali oni także pozwolenie na śpiewanie po domach Ewangelii⁴⁶.

O tym, jak ważną rolę odgrywała u uczniów umiejętność śpiewu, świadczyły skargi księży kolegiackich z końca XVI w. na nauczycieli przyjmowanych do pracy w szkole parafialnej przez rektorów kolegium jezuitów św. Jana. Wynika z nich, że mimo umowy z 1586 r., która zakładała, iż każdy zatrudniany bakałarz będzie posiadał wysokie umiejętności w zakresie śpiewu chóralnego, w rzeczywistości je-

⁴³ AAP, sygn. 168, s. 93; K. Gottfried, *Jarostaw w XVIII wieku*, Jarostaw 1937, s. 83; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 49; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 181, 183; por. K. Stopka, *dz. cyt.*, s. 106-108.

⁴⁴ Ossol., sygn. 12331/II, s. 25; AAP, sygn. 168, s. 93.

⁴⁵ AAP, sygn. 168, s. 94; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 20, 59; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 181; por. K. Stopka, *dz. cyt.*, s. 162.

⁴⁶ AAP, sygn. 168, s. 86, 94; sygn. 183, k. 55 v; I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 49-50; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 181-182; D. Synowiec, *Życie religijno-moralne w diecezji przemyskiej w XVI–XVIII w.*, „Nasza Przeszłość”, t. 43, 1975, s. 82.

zuici przysyłali słabych nauczycieli. W rezultacie uczniowie nie znali ministrantury, nie uczestniczyli w procesjach, pogrzebach i nie śpiewali w kolegiacie⁴⁷.

W następnych latach sytuacja prawdopodobnie nie uległa większej poprawie. W efekcie, po kolejnych skargach księży, ówczesny prepozyt ks. Aleksander Fredro w 1717 r. odebrał jezuitom prawo kierowania szkołą, przekazując ją kolegium wikarych. Odtąd bakałarzem był jeden z nich⁴⁸.

Udział muzyki bardzo był widoczny w życiu przykolegiackich bractw religijnych. Najstarszym stowarzyszeniem religijnym erygowanym w Jarosławiu była konfraternia literacka NMP, która powstała w 1583 r. Jej członkowie należeli do cechu literatów. Jednak zanikła ona już po kilkudziesięciu latach⁴⁹. W działalności tego bractwa odnotować należy szerzenie przez nie kultury muzycznej, a to m.in. przez zwyczaj uczestniczenia jego członków (*fratres literati*) w niedzielnych i świątecznych mszach wotywnych z obowiązkiem śpiewania po łacinie oraz wspólnego wykonywania z chorałowych śpiewników łacińskich różnych innych śpiewów liturgicznych. W dni te po południu śpiewano różaniec, a w większe uroczystości czyniono to dodatkowo o piątej rano przed pierwszą mszą. Bractwo obchodziło uroczystości także wszystkie święta maryjne. W każde suchedni zamawiało śpiewane nabożeństwa żałobne. Śpiewy zazwyczaj odbywały się w towarzystwie pozytywu lub organów. Bractwo to miało swego artystycznego kierownika i swoją bibliotekę muzyczną⁵⁰.

⁴⁷ Biblioteka PAN w Krakowie (dal. – PAN), sygn. 255 – Liber inventarii templi Jaroslaviensis s. Joanis..., k. 2, 55, 59v; AAP, sygn. 168, s. 91; K. Gottfried, *Szkolnictwo...*, s. 33-34.

⁴⁸ K. Gottfried, *Z przeszłości...*, s. 41; Tenże, *Jezuici w Jarosławiu*, Jarosław 1933, s. 32.

⁴⁹ H. Borecz, *Bractwa religijne w kościołach parafialnych diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 28, 1981, z. 4, s. 73; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 89-90.

⁵⁰ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 64; J. Lasek, *dz. cyt.*, s. 70-71; J. Prosnak, *Kultura muzyczna Warszawy XVIII wieku*, Kraków 1955, s. 54; M. Ruciński, *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1694-1795*, „Przegląd Historyczny”, t. 65, 1974, z. 2, s. 266-268; B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne”, R. 10, 1967, nr 1-2, s. 331; J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 189-192.

Z kolei wśród obowiązków skarbnika bractwa św. Anny (utworzonego pod koniec XVI w.) znalazło się opłacanie chóru kolegiaty, wyplacanie co kwartał pewnych kwot z okazji mszy brackich i nabożeństw organistów, muzykom i chórowi oraz kalikanciście. Otrzymywali oni także pewne kwoty z okazji święta św. Anny. Muzycy ci mieli w zamian wykonywać określone czynności muzyczne. I tak w samo święto św. Anny uświetniali nieszpory, wotywę i sumę, natomiast następnego dnia – mszę żałobną za zmarłych konfratrów. Ponadto muzycy grali na wszystkich instrumentach z wieży kolegiackiej przed nieszporami w wigilię święta oraz przed wotywą w samo święto⁵¹.

Także skarbnik bractwa różańcowego, założonego w 1583 r., wśród obowiązków miał opłacanie muzyki w różnych śpiewanych nabożeństwach i mszach z okazji świąt maryjnych i uroczystości brackich⁵². W myśl statutów członkowie bractwa, pod przewodnictwem księdza promotora konfraterni, w każdą niedzielę i święto ok. godz. 14 śpiewali różaniec, natomiast w dni powszednie ok. godz. 5 przed prymarią. Ponadto w pierwszych dniach po świątach maryjnych i po pierwszych niedzielach miesiąca uczestniczyli w śpiewanych mszach św. żałobnych w intencji zmarłych członków bractwa. Warto wymienić inne obowiązki promotora w zakresie muzyki. I tak co sobotę, z wyjątkiem Wielkiej Soboty, śpiewał z chórem na przemian Litanię Loretańską z antyfonami i intonował hymn „Salve Regina”, który dalej wykonywał chór. Śpiewał też pieśń „Ave Maris Stella”. Skarbnik tego bractwa miał opłacać organistę i kantora z racji ich udziału w śpiewaniu sobotnich Litanii do NMP. Ponadto w śpiewie tej litanii uczestniczył chór. Jego członkom oraz muzykom płacił na Święto Matki Boskiej Różańcowej. Osobno opłacał muzyków za granie z wieży kolegiaty przez całą oktawę tego święta, a ponadto z racji procesji wielkotygodniowych⁵³. Wśród ceremonii związanych z bractwem różańcowym były procesje miesięczne, świąteczne i za zmarłych. Dwie pierwsze miały się odbywać bardzo uroczysto z towarzyszeniem muzyki. Należało je urządzać na zewnątrz kościoła, po nieszporach,

⁵¹ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 63; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 91; J. Flaga, *dz. cyt.*, s. 195-197.

⁵² J. Makara, *dz. cyt.*, s. 92, 364.

⁵³ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 64; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 516; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. R. Pollak, Wrocław 1970, s. 24-25; J. Flaga, *dz. cyt.*, s. 172-175.

a przed kompleta. Najbardziej okazałe były procesje w Święto Matki Bożej Różańcowej⁵⁴.

W 1718 r. erygowano bractwo Świętej Trójcy. Promotor tej konfraterni śpiewał w każdą niedzielę i święto koronkę o Trójcy Świętej. Do jego powinności należało m. in. opłacanie chóru kolegiackiego za śpiewanie i uświetnianie w Zielone Świątki odprawianego w tym dniu nabożeństwa brackiego⁵⁵.

O muzykach i śpiewakach kolegiackich pamiętały różne osoby, o czym wspominaliśmy już wcześniej. Szczególnym przykładem był prepozyt ks. Gabriel Zajączkowski, który zmarł w 1677 r., pozostawiając bardzo obszerny testament. Zadysponował w nim, aby w trakcie jego mszy pogrzebowej grała muzyka. Ponadto wyznaczył wynagrodzenie dla „muzyki”, kantora i młodzieńców „tak zaciężnym, jako i swoim”, których musiano angażować do wszystkich mszy odprawianych w kolegiacie w jego intencji. Przy okazji wymienił nazwisko ówczesnego kantora kolegiackiego Jana Zuchowicza, który był „w muzyce dobrze wyćwiczony”, grał na wioli i skrzypcach. Ks. Zajączkowski uposażył go zapisem 1000 złp. Zdecydował ponadto, aby na przyszłość zatrudniać człowieka, który umiałby śpiewać i grać na skrzypcach. Drugą osobą wymienioną przez testatora był organista, niejaki Mojecki. Ponadto prepozyt zadysponował kwotę 5000 złp. na naprawę organu w kolegiacie. Z kolei w testamencie ks. Józefa Krasowskiego, kanonika kolegiaty, z 1768 r. wymienione zostało nazwisko organisty Piotra Piaszczyńskiego⁵⁶.

Ze środków finansowych pozostających w dyspozycji kościoła szpitalnego św. Ducha jego prepozyt opłacał m.in. muzyków kolegiackich, którzy w dni świąteczne śpiewali litanie. Śpiewy wykonywali także ubodzy mieszkający w przykościelnym przytułku, co zadysponowano w akcie fundacyjnym tej świątyni z 1495 r. sporządzonym przez Jana Spytka, kasztelana sandomierskiego, dziedzica Jarosławia. I tak pensjonariusze szpitala mieli codziennie rano odmawiać lub śpiewać godzinki, natomiast po każdej mszy św. pieśń „Bogurodzica”⁵⁷.

⁵⁴ J. Flaga, *dz. cyt.*, s. 178-179.

⁵⁵ I. Rychlik, *dz. cyt.*, s. 64; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 519.

⁵⁶ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 279-289, 577-578.

⁵⁷ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 32-33.

Kwestie śpiewu i muzyki kościelnej podejmowały synody przemyskie i prowincjonalne. I tak na synodzie w Przemyślu w 1519 r. zwrócono uwagę na praktykę stosowaną przez niektórych kapłanów diecezjalnych śpiewania mszy św. tylko do offertorium oraz nakazawano śpiewać całą mszę (pod karą grzywny). Z kolei synod z 1636 r. zakazał używać w kościołach zakonnych na terenie diecezji przemyskiej trąb i bębnow. Natomiast synod z 1723 r. podjął kwestię opłat za odprawienie mszy cichej i śpiewanej. Zaznaczył też, że w przypadku katedry w Przemyślu oraz kolegiaty w Jarosławiu kwoty te miały być wyższe niż w innych kościołach parafialnych⁵⁸. Także synody prowincji gnieźnieńskiej parokrotnie analizowały sprawę obecności muzyki w kościołach podległych władzy biskupów. Zagadnieniem tym zajął się już synod kaliski w 1357 r. Przypomniano wówczas, że odprawiając mszę św. śpiewaną, nie wolno jej śpiewać tylko częściowo, a pozostałą część czytać. Synod zakazał odprawiać w tym samym kościele równolegle 2 msze śpiewane. Ponadto polecił duchowieństwu kolegiackiemu śpiewać wszystkie godziny kanoniczne. Z kolei na synodzie warszawskim w 1634 r. polecono, aby w czasie procesji z Najświętszym Sakramentem nie używać instrumentów perkusyjnych lub trąb, które uznano za „świeckie”. Kolejny synod odbyty również w Warszawie w 1643 r. zwrócił uwagę na konieczność nauki śpiewu kościelnego we wszystkich parafiach. Jeden z paragrafów statutów opracowanych przez uczestników synodu zatytułowano „De musica docenda”. Przypomniano w nim, iż za śpiew w katedrach i kolegiatach odpowiadali wikariusze, a w kościołach parafialnych kantorzy. Synod polecił, aby we wszystkich szkołach gromadzących dużą ilość uczniów parochowie i inne osoby, którym one podlegały, mieli nadzór nad kantorami i przyjmowali tylko dobrze przygotowanych w zakresie sztuki muzycznej. Kantorzy mieli z zaangażowaniem kształcić uczniów w śpiewie, przeznaczając na to 1 godzinę codziennie⁵⁹.

Drugim ośrodkiem życia muzycznego w Jarosławiu było jezuickie kolegium i kościół św. Jana. Obecność tego zakonu w Jarosławiu datuje się od 1573 r.⁶⁰ W kolegium od 1575 r. uruchomiono szkołę dla

⁵⁸ *Tamże*, s. 39-40, 195, 406; J. Lasek, *dz. cyt.*, s. 50.

⁵⁹ I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981, s. 62-63, 136, 139, 323, 332.

⁶⁰ K. Leń, *Jezuickie kolegium św. Jana w Jarosławiu 1573-1773*, Kraków 2000, s. 27.

młodzieży świeckiej. W 1594 r. został poświęcony kościół jezuicki pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty. W 1599 r. wyposażony został w chór. W późniejszym czasie zainstalowano organy, które kilkakrotnie remontowano (m.in. w 1687 i przed 1703 r.)⁶¹. W 1759 r. prefekt kościoła św. Jana zakupił w miejscowym klasztorze reformatów przenośne organy (pozytyw), przekazane jezuitom przez nich zresztą już wcześniej⁶².

Muzyka w kolegium św. Jana była obecna od co najmniej 1581 r., kiedy to, jak podają źródła, podczas popisów uczniowskich wykorzystano kapelę muzyczną. Jednak wkrótce wizytator zakonny Jan Carminata zgodził się jedynie na śpiew, i to umiarkowany, bez jakichkolwiek instrumentów muzycznych⁶³. Instrukcja wydana przez władze zakonne w 1594 r. wszystkim domom jezuickim zalecała, aby tolerować w kościołach i kolegiach organy (jeśli już były), ale nie zezwalać na wprowadzanie nowych. Jednak niedługo potem wycofały się one z tych zakazów. Zgadzano się nawet na wykorzystywanie w kościołach instrumentów dętych. Zmiana stanowiska władz nastąpiła także w zakresie stosowania śpiewu. W 1618 r. zezwolono na śpiew figuralny we wszystkie niedziele, święta oraz w dni zapustne. Czynności te miała jednak wykonywać wyłącznie młodzież szkolna lub osoby świeckie⁶⁴. Nauka śpiewu w kolegiach jezuickich, w myśl „Zwyczajów szkolnych” dla prowincji polskiej z 1620 r., odbywała się w trzech pierwszych klasach i poświęcano jej pół godziny dziennie. Uczono repertuaru pieśni stosownych do aktualnego okresu roku liturgicznego. Uczniowie występowali z nimi w trakcie różnych uroczystości religijnych w kościele jezuickim. Nauczycielem śpiewu był jeden z wykładowców. W I poł. XVII w. muzyka stanowiła ważną oprawę uroczystości szkolnych organizowanych przez jezuitów. Jednak już w następnym półwieczu zaczęto ją ograniczać na rzecz występów

pów oratorskich. Ciągłe jednak działały chóry uczniowskie występujące w sztukach odgrywanych przez młodzież szkolną⁶⁵.

W baroku bogatej architekturze kościelnej i wyposażeniu świątyń towarzyszyła odpowiednia muzyka wokально-instrumentalna tworząca właściwy nastrój dla pogłębionego przeżywania przez wiernych udziału w różnych nabożeństwach i uroczystościach religijnych. Św. Tomasz z Akwinu twierdził, że „w Kościele śpiewa się po to, żeby zmysły słabych ludzi pobudzić do pobożności”. Znaczenie śpiewu rozpatrywał więc na płaszczyźnie pedagogiczno - pastoralnej użyteczności⁶⁶. Wydaje się, że i jezuita podzielali ten pogląd. Dlatego zaczęli tworzyć w swych kościołach kapelle składające się ze śpiewaków i muzyków. W tym celu podjęli inicjatywę szkolenia odpowiednich wykonawców. Stąd przy kolegiach zaczęły powstawać samodzielne zakłady o charakterze muzycznym, zwane bursami. Początkowo nazywano je bursami ubogich uczniów, gdyż wychowankowie pochodzili zwykle z ubogich rodzin. Później instytucje te zaczęto nazywać bursami muzycznymi⁶⁷.

W Jarosławiu pierwotna bursa ubogich powstała przy kolegium św. Jana w 1584 r. Miała osobny budynek, którym w pierwszych latach był obiekt dotychczasowej szkoły jezuickiej, rok wcześniej przeniesionej do nowych pomieszczeń. W latach 1591-1592 rektor kolegium Piotr Fabrycy wznosił skromny drewniany budynek z przeznaczeniem na bursę. W 1608 r. staraniem A. Ostrogskiej dla potrzeb tej szkoły zbudowano murowany obiekt. Rok później księżna uposażyła materialnie tę instytucję, zabezpieczając tym samym podstawę jej dalszej egzystencji⁶⁸. W II poł. XVII w. bursa muzyków przy kolegium św. Jana znacznie podupadła za sprawą konkurencyjnej szkoły o analogicznym charakterze, utworzonej w Jarosławiu przy drugim kolegium jezuitów – NMP⁶⁹.

⁶¹ Tamże, s. 53-54, 58; J. Paszcenda, *Kościół św. Jana w Jarosławiu w wiekach XVII i XVIII*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 33, 1971, nr 4, s. 340.

⁶² J. Kochanowicz, *Słownik geograficzny jezuickich burs muzycznych*, Kraków 2002, s. 45.

⁶³ Tamże, s. 41.

⁶⁴ A. Szweykowska, *Wkład jezuitów w kulturę muzyczną Rzeczypospolitej w XVII wieku*, w: *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993, s. 297-298.

⁶⁵ *Consuetudines Scholasticae Provinciae Poloniae et Lithuaniae S. J. z roku 1620*, S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 497; A. Szweykowska, *dz. cyt.*, s. 302-303, 305.

⁶⁶ A. Zwoliński, *dz. cyt.*, s. 100.

⁶⁷ A. Szweykowska, *dz. cyt.*, s. 307-308.

⁶⁸ PAN, sygn. 255, k. 3v; R. Pelczar, *Jezuickie bursy muzyków (bursae musicorum) w diecezji przemyskiej w XVII i XVIII w.*, „Muzyka”, R. 43, 1998, nr 3, s. 74-75; K. Leń, *dz. cyt.*, s. 138; J. Kochanowicz, *Słownik...*, s. 42; tenże, *Geneza, organizacja i działalność burs muzycznych*, Kraków 2002, s. 67-68.

⁶⁹ R. Pelczar, *dz. cyt.*, s. 75; K. Leń, *dz. cyt.*, s. 139.

Zachowany z 1686 r. opis bursy oraz wykaz przebywających w niej uczniów i muzyków pozwala zorientować się w różnych kwestiach dotyczących tej instytucji, zwłaszcza w zakresie kształcenia muzycznego. W bursie mieszkali wówczas: trębacz Wawrzyniec Rządkowski, organista, trębacz i kwartpuzonista Marcin Hrehorowicz, kwartpuzoniści Andrzej Burdyłowicz i Tomasz Smoliński, skrzypkowie Jerzy Szule i Andrzej Łukowski, dyszkanciści Tomasz Rydlewicz i Jan Zasiewicz, alicista Marcin Rydlewicz, tenoryści Paweł Kraśnicki i Tomasz Skorski, organista Kazimierz Skalowicz, trębacze Walenty Łyczko i niejaki Siwielski, organista i wiolista Walenty Janiszewski. Rydlewiczowie byli braćmi, synami szewca z Łańcuta⁷⁰. W XVIII w. w bursie mieszkano jednorazowo tylko kilku muzyków. Około 1623 r. w bursie kształcił się kilkunastoletni chłopiec cechujący się pięknym głosem, popisujący się śpiewem w kościele jezuickim. Został on uprowadzony przez szlachcica – absolwenta kolegium św. Jana do jego dworu i tam był przetrzymywany. Po dużych perturbacjach udało mu się stamtąd uwolnić⁷¹.

Podobna sytuacja miała miejsce w 1738 r., kiedy to Michał i Władysław Czetwertyńscy porwali ucznia – muzyka z bursy przy kolegium świętojańskim i osadzili w swym dworze w Tuczempach. Dzięki energicznym działaniom jezuitów porywacze uwolnili bursaka⁷².

W 1629 r. jezuici otrzymali od A. Ostrowskiej kościół pw. NMP „w Polu”, usytuowany na przedmieściu Jarosławia, przy którym wybudowali kolegium. W 1637 r. ówczesna właścicielka miasta Anna Alojza Chodkiewiczowa sporządziła zapis na rzecz muzyków tej świątyni. W roku następnym zostali oni przez nią ponownie uposażeni. Można domniemywać, że bursę muzyków przy tym drugim domu jezuickim (pw. NMP) utworzono w tym właśnie czasie, tj. około 1638 r., czyli wkrótce po ulokowaniu się jezuitów i wzniesieniu dla nich budynków. W 1651 r. bursa dysponowała już pewną sumę zabezpieczoną na procent. Ponadto instytucję tę wspierali finansowo

⁷⁰ Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dal. - ATJK), sygn. 1366 – Acta Collegii Jaroslaviensis, k. 9-20, 54v, 56; Archiwum Państwowe w Krakowie. Oddział na Wawelu, Teki Schneidra, nr 667-Jarosław, s. 45; R. Pelczar, *Działalność oświatowo-kulturalna jezuitów w diecezji przemyskiej w XVI-XVIII w.*, Przemysł 1999, s. 113.

⁷¹ W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. I, Kraków 1957, s. 34.

⁷² K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 64.

sami jezuici⁷³. Bursacy otrzymywali także co miesiąc pewne kwoty za grę w czasie nabożeństw odprawianych w kościele NMP. Także działające przy tej świątyni bractwa: Matki Boskiej Bolesnej i Serca Jezusowego, przekazywały co roku określone sumy za udział muzyków w ich uroczystościach brackich. Uzupełnienie tworzyły dochody z występów okazjonalnych, które jednak nie były zbyt częste⁷⁴.

Zachowane fragmentaryczne zapisy źródłowe informują, że w latach 1669-1671 w bursie mieszkano co najmniej dwunastu muzyków, w latach 1672-1676 – co najmniej ośmiu, w 1677 r. – co najmniej dziewięciu, w 1684 r. – szesnastu, w 1715 r. – dziewięciu, w 1746 r. – dziesięciu⁷⁵. W latach 1669-1677 przez bursę przewinęli się m.in. następujący uczniowie-bursacy: organiści – Jędrzej Napiński, Tomasz Skibiński, Jan Machowicz, Andrzej Sobierajski, skrzypkowie – Mikołaj Niegardowski, Jan Straszęcki, Walenty Kaliński, Jan Paczanowicz, Hiacynt Ruchajowicz, Jakub Szymkowski, Wojciech Zawiszewicz, Kazimierz Dzikowski⁷⁶.

Po kasacie zakonu w 1773 r. bursa funkcjonowała jeszcze przez krótki okres, po czym została zlikwidowana⁷⁷.

Nauka w bursach obejmowała grę instrumentalną i śpiew solowy oraz chórny. Przedmiotem ćwiczeń muzycznych były marsze, suity, partity, uwertury, litanie, hymny, a także muzyka taneczna i rozrywkowa. Uczono też teorii muzyki oraz akompaniowania⁷⁸.

Śpiewaków kształcono zarówno na potrzeby bursy, jak również na zamówienie pewnych instytucji, np. klasztorów oraz osób prywatnych, zwłaszcza bogatej szlachty. Po zakończeniu edukacji muzycznej znajdowali zatrudnienie jako organiści, muzycy w orkiestrach miejskich, wojskowych, kapelach pałacowych itp.⁷⁹.

⁷³ J. Kochanowicz, *Słownik...*, s. 48-49; tenże, *Geneza...*, s. 76.

⁷⁴ Tenże, *Słownik...*, s. 49-50; K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 81.

⁷⁵ R. Pelczar, *Działalność...*, s. 123; J. Kochanowicz, *Słownik...*, s. 51-52; S. Barącz, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884, s. 220.

⁷⁶ Muzeum w Jarosławiu, sygn. 82, s. 2-7; R. Pelczar, *Działalność...*, s. 122; tenże, *Jezuickie bursy...*, s. 81-82; J. Kochanowicz, *Słownik...*, s. 51.

⁷⁷ K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 171-172.

⁷⁸ J. Kochanowicz, *Geneza...*, s. 133-134, 162.

⁷⁹ Tamże, s. 168; U. Buda, *Początki kształcenia muzycznego w Przemysłu (do XIX wieku)*, Musica Galiciana, t. III, red. L. Mazaepa, Rzeszów 1999, s. 55.

Zgodnie z założeniami organizacyjnymi bursy oraz tworzone przez nie kapele miały przede wszystkim zadbać o oprawę muzyczną nabożeństw w świątyniach jezuickich. W czasach baroku muzyka stanowiła swoisty magnes dla wiernych, którzy tłumnie gromadzili się na różnych nabożeństwach i uroczystościach religijnych. Niektóre święta w roku liturgicznym miały szczególnie bogatą oprawę muzyczną. Tak było m.in. na Boże Narodzenie, w Wielkim Poście i na Wielkanoc⁸⁰. Bursacy występowali w zakupywanych dla nich strojach, np. kolorowych butach, kontuszach, żupanach⁸¹.

Wydaje się, że dobrze przygotowany chór i liczna kapela wykształcona w bursie muzyków przy kolegium NMP spowodowały, iż od II poł. XVII w. kościół „w Polu” stopniowo stawał się obok kolegiaty najważniejszym ośrodkiem muzycznym Jarosławia. Popularność tej świątyni wynikała z posiadania statuy Matki Boskiej Bolesnej, która została w 1636 r. oficjalnie uznana za cudowną. Od tego momentu kościół stał się centrum pielgrzymkowym. Przybywały do niego liczne rzesze pątników, którym nieraz nie przeszkadzały nawet wojny i zarazy. Rangę świątyni wzmocniły liczne odpusty nadane jej przez papieży (np. w 1662, 1683, 1710, 1737 r.). Kościół otrzymywał także bogate darowizny, dzięki którym stał się jednym z najbogatszych. Jezuici nie żalowali nakładów na liczne i bardzo uroczyste nabożeństwa odprawiane dla pielgrzymów oraz miejscowej ludności. Okazji nie brakowało. I tak np. w 1679 r. zorganizowali uroczystości związane z wprowadzeniem do świątyni relikwii św. Męczenników. Świętowano także beatyfikacje i kanonizacje patronów zakonu oraz erekcie bractw: Opatrzności Bożej, Dobrej Śmierci, Siedmiu Boleści NMP (1728 r.) i Najświętszego Serca Jezusowego (1730 r.). Co piątek odprawiali mszę wotywną ku czci Matki Boskiej Bolesnej. Co roku wyruszała z miasta uroczysta procesja. W okresie wojen z różnych miejscowości odbywano do świątyni dziękczynne procesje za opiekę Matki Bożej⁸². W dniach 7–15 IX 1755 r. jezuici zorganizowali uroczystości, w trakcie których bp Sierakowski dokonał koronacji cudownej

⁸⁰ J. Kochanowicz, „Geneza...”, s. 192-194.

⁸¹ S. Barącz, *dz. cyt.*, s. 220-221; M. Konopka, *dz. cyt.*, s. 136.

⁸² S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. III, Kraków 1905, s. 1334, 1339-1340; R. Świętochowski, *Sanktuarium maryjne w Jarosławiu*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, t. 48, 1962, z. 1, s. 148-149.

figury Matki Boskiej Bolesnej z kościoła „w Polu”. Odbyły się one z wielką pompą, przy udziale hierarchów Kościołów łacińskiego i unickiego, duchowieństwa, magnaterii i szlachty, tłumów wiernych oraz wojska. Na tę okazję kompozytor Antoni Duni skomponował i przysłał okolicznościową kantatę na chór, orkiestrę i organy⁸³.

Wydany wkrótce po tych uroczystościach diariusz zawiera bardzo szczegółową relację z ich przebiegu. Jego analiza pozwala stwierdzić, iż muzyka tworzyła ważną oprawę wszystkich ceremonii. Obecność muzyków uwidoczniła się jeszcze na kilka dni przed rozpoczęciem uroczystości, gdyż zapowiadano ją m.in. „przy rezonancji kapeli po pryncypialnych tychże kościołów wieżach”. Na to święto zaangażowano prawdopodobnie znaczną liczbę muzyków, dla których przygotowano specjalne ganki na kilku bramach wystawionych na tę okazję. 7 IX wieczorem w trakcie uroczystej procesji z miasta do kościoła NMP kapelaści umieszczeni na tych chórach wykonywali określone utwory. Inni muzycy (trębacze i kotlarze) znajdowali się także w świątyni. Zagrali oni w chwili złożenia koron na ołtarzu w jednej z bocznych kaplic. Nabożeństwo zakończyło odśpiewanie Litanii Loretańskiej. Bardzo bogatą oprawę muzyczną miała sama ceremonia koronacji cudownej figury odbyta następnego dnia. Miała ona miejsce tuż po zakończeniu śpiewanej mszy świętej. Zaraz potem koronator zaintonował hymn „Ave Maris Stella”, kontynuowany przez chór. Następnie dokonał aktu koronacji „przy odgłosie licznie brzmiących trąb i kotłów”. Koronator zakończył ceremonię, intonując hymn „Te Deum”, śpiewany przez zgromadzonych znowu przy wtórze trąb i kotłów. Następnego dnia miały miejsce dalsze uroczystości religijne. Sumę celebrował unicki biskup przemyski Onufry Szumlański „przy wybornej swojej kapeli na same wdzięczne głosy rozporządzonej”. Także w pozostałe dni oktawy tego aktu celebrowano uroczyste sumy, a w przedostatni dzień przed sumą odprawiona została śpiewana msza wotywna. 15 IX uroczyste nieszpory, w trakcie których „przy rezonancji trąb i kotłów” odśpiewano „Te Deum”, zakończyły uroczystości⁸⁴.

⁸³ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 558-559; K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 31; tenże, *Jarosław...*, s. 149-150; S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 1342-1343.

⁸⁴ *Dyariusz, albo opisanie ośmiodniowego Aktu Koronacji, Cudownej Statuy, Nayboleńszej Matki Bożej Maryi...*, Kraków 1755, *passim*.

Przytoczone przykłady dowodzą bardzo dużego zaangażowania jezuitów w pracę na rzecz wiernych i spopularyzowania sanktuarium. Jego obsługa obejmowała m.in. organizowanie pątnikom całego pobytu w „miejscu świętym”, tak by pozostawił pielgrzymom jak najwięcej głębokich wrażeń religijnych i estetycznych⁸⁵.

Wzniesiony w XV w. kościół NMP był budowlą gotycką. Ze względu na szczupłość wnętrza w II poł. XVII w. jezuiti rozpoczęli prace przy nowym barokowym kościele i kolegium. W 1707 r. pożar zniszczył pierwotną świątynię, co jednak nie wpłynęło na ruch pątniczy. Prace przy jej odnowieniu trwały do 1715 r. Równolegle budowano nowe obiekty. Ukończono je w 1767 r. Jednak już w 1773 r. doszło do likwidacji zakonu, co pociągnęło za sobą zamknięcie kolegium i kościoła (analogicznie było w kolegium św. Jana)⁸⁶.

Muzyka stanowiła także stały element wszelkich uroczystości organizowanych w kolegiach i kościołach jezuickich⁸⁷. Towarzyszyła więc np. występom teatralnym młodzieży. W kolegium św. Jana profesorzy wraz z uczniami corocznie przygotowywali różne występy oraz spektakle teatralne. Dla przykładu podajemy, że w 1640 r. z okazji setnej rocznicy powstania Towarzystwa Jezusowego zaprezentowano widowisko panegiryczne. Wykorzystano w nim muzykę instrumentalną, śpiew chóru oraz taniec. W 1682 r. odegrano z kolei dramat „Sława kwitnącej młodości dojrzała w młodym aragońskiego królewicza Jakuba...”. W trakcie sztuki wykonano triumfalną symfonię oraz wystąpił chór. Z kolei w dramacie „Łaskawy świata opiekun, wszechmocna Opatrzność Boska”, wystawionym w 1729 r., wystąpili tancerze oraz tańczący Satyrowie⁸⁸.

W 1611 r. do miasta zostały sprowadzone benedyktynki, które założyły klasztor istniejący do 1782 r. Mniszki przybyły z klasztoru w Chełmnie, przywożąc zapewne tamtejsze zwyczaje w zakresie śpiewu. Organi-

⁸⁵ J. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, t. 42, 1975, s. 65-66.

⁸⁶ S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 1335, 1340, 1341; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 243; R. Świętochowski, *dz. cyt.*, s. 148.

⁸⁷ S. Barącz, *dz. cyt.*, s. 201.

⁸⁸ Tamże, s. 210; *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. 2, cz. 1, opr. W. Korotaj i in., Wrocław 1976, s. 88-92; por. U. Buda, *dz. cyt.*, s. 55.

zacja zakonu benedyktynek przewidywała funkcję kantorki, która kierowała śpiewem i chórem tworzonym przez mniszki. Śpiewały one w czasie uroczystości i świąt zakonnych, w trakcie mszy św. oraz odprawiając officium brewiarzowe, zwłaszcza w niedziele i święta. Kantorka dysponowała, co która zakonnica w danym tygodniu miała robić, pilnowała ksiąg chórowych, uczyła pieśni⁸⁹. Odpowiadała za prawidłowe wykonywanie przez siostry wszystkich śpiewów. Reguła reformowana benedyktynek z 1605 r. zwracała uwagę, aby kantorka wykazywała zaangażowanie w nauczanie śpiewu pozostałych mniszek⁹⁰. W zakresie śpiewu i organizowania ceremonii nakazywała zakonnicom w stosunku do kantorki „posłuszeństwo chętliwe bez wszelkiej wymówki, tak właśnie jako samej przeoryszy abo ksieni”⁹¹. Pierwszą mniszką pełniącą tę funkcję w Jarosławiu od 1611 r. została Elżbieta Bobolanka, wyznaczona na to stanowisko przez księżnię chełmińską M. Mortęską. W 1748 r. kantorką była Katarzyna Rogulska⁹².

W Jarosławiu podlegała jej także liczna i „huczna” kapela. Występowała ona w kościele klasztornym w celu uświetnienia sprawowanej w nim liturgii⁹³. W 1642 r. liczyła 12 muzyków⁹⁴. Benedyktynki kupiły w 1626 r. do świątyni za 7 tys. złp. organy. W 1743 r. instrument wymagał już naprawy⁹⁵. W kościele w tym czasie znajdował się ponadto pozytyw przedni o 8 głosach. W 1748 r. obsługa wokalnie-muzyczna kościoła klasztorowego była skromna. Tworzyli ją organista Michał Tworowski oraz kantor, a zarazem muzykant Wojciech Różański (Różyński). Miał on mieszkanie

⁸⁹ M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 251.

⁹⁰ *Reguła św. ojca Benedykta... i z reformacją porządków... klasztorów panińskich*, Lublin 1635, s. 33-34; H. Cwiek, *Muzyka wspólnoty zakonnej pańien benedyktynek w Sandomierzu*, *Klasztor Pańien Benedyktynek w historii i kulturze Sandomierza*, red. K. Buczek, Sandomierz 2003, s. 55.

⁹¹ M. Borkowska, *Życie...*, s. 294.

⁹² Ossol., sygn. 101/II – Opisane praw funduszów przywilejów wielebnym pannom... klasztoru jarosławskiego..., k. 114v; I. Rychlik, *Klasztor i kościół pańien benedyktynek w Jarosławiu*, Jarosław 1903, s. 9.

⁹³ Ossol., sygn. 101/II, k. 2; K. Kiefferling, *Kościół i klasztor pp. benedyktynek w Jarosławiu. Rys historyczny*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. 12-13/2000-2002, s. 196; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 426-427; I. Rychlik, *Klasztor i kościół...*, s. 34; H. Cwiek, *dz. cyt.*, s. 55.

⁹⁴ Ossol., sygn. 101/II, k. 112-112v; I. Rychlik, *Klasztor...*, s. 17.

⁹⁵ Ossol., sygn. 101/II, k. 188v.

obok pomieszczeń zajmowanych przez księży kapelanów⁹⁶. Pierwszemu z nich mniszki płaciły rocznie 80 złp. oraz dawały mu co dzień wikt, podobnie jak kantorowi, z tym że dostawał on 72 złp.⁹⁷

Okazję do uroczystości religijnych w świątyni klasztornej z udziałem muzyki stanowiło np. święto Michała Archaniola (29 IX). W jego trakcie grali kapelaści, którym mocą fundacji ks. Michała F. Snopkowieckiego, proboszcza rybotyckiego, z początków XVII w. przekazywano pewne kwoty na pokarm i wino⁹⁸. Nad głównym wejściem do kościoła znajdował się chór dla zakonnic, połączony z klasztorem⁹⁹.

Do połowy XVIII w. istniał w klasztorze zwyczaj grania muzyków w furcie nowicjuszkom codziennie rano i wieczorem na tydzień przed ich obłóczynami¹⁰⁰. W dniu tej uroczystości kandydatkę przystrajano jak do ślubu, a po zakończeniu odbywała się zabawa połączona z tańcami i muzyką. W jej trakcie bawiono się z zaproszonymi gośćmi. Zabronił tego w połowie XVIII w. bp Sierakowski¹⁰¹. Zwrócił on ponadto uwagę na praktykę stosowaną przez mniszki skracania czasu przeznaczonego na medytację, a w zamian śpiewania pobożnych pieśni. Sierakowski zakazał również tego¹⁰². Inny nakaz biskupa dotyczył sposobu odprawiania nabożeństw. Polecił, aby w ich trakcie raczej śpiewać „po gregoriańsku”. Mniszki mogły też wykonywać śpiew polifoniczny, figuralny, ale nie powinny wykonywać pieśni nowych, często dziwacznych. Z zapisu tego wynika, że benedyktynki śpiewały np. psalmy zgodnie z praktyką alternatim, tzn. na przemian przez chór i organy. Inną praktyką było śpiewanie na głosy¹⁰³. Biskup zezwolił mniszkom sprowadzać do kościoła kapelę, ale tylko na większe uroczystości¹⁰⁴. Same natomiast nie mogły grać na żadnych instrumentach¹⁰⁵.

⁹⁶ Ossol., sygn. 101/II, k. 8v, 154v-155; K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 31.

⁹⁷ Ossol., sygn. 101/II, k. 115.

⁹⁸ Ossol., sygn. 101/II, k. 110.

⁹⁹ I. Rychlik, *Klasztor...*, s. 25.

¹⁰⁰ I. Rychlik, *Klasztor...*, s. 34; K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 80.

¹⁰¹ Ossol., sygn. 101/II, k. 196, 201, 230, 238, 242, 243; K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 80; J. Ataman, *Wacław H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 265-266.

¹⁰² J. Ataman, *dz. cyt.*, s. 262; T. Maciejewski, *Notatki z przeszłości muzycznej benedyktynek przemyskich*, Musica Galiciana..., s. 89-90.

¹⁰³ T. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 90.

¹⁰⁴ Ossol., sygn. 101/II, k. 189; J. Ataman, *dz. cyt.*, s. 262.

¹⁰⁵ Ossol., sygn. 101/II, k. 189v; T. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 90.

W klasztorze ponadto istniał zwyczaj, że gdy któraś z dziewcząt służących wychodziła za mąż, to muzykanci grali jej przed ślubem na „dzień dobry” i „dobranoc” na cymbałach i skrzypcach¹⁰⁶.

Benedyktynki kładły duży nacisk na naukę śpiewu i posługiwania się zapisem nutowym. Uwidaczniało się to już przy okazji kształcenia dziewcząt świeckich oddawanych mniszkom na edukację. Do rozpowszechnienia się pewnych zwyczajów klasztornych przyczyniły się pewne więzi łączące poszczególne klasztory, np. Chełmno i Jarosław, Jarosław i Przemyśl¹⁰⁷.

Na życie muzyczne benedyktynek jarosławskich wpływ miały związki z konwentem w Chełmnie, skąd dotarły do Jarosławia pierwsze książki, a zapewne i zbiory nut. Zachował się rękopis z 1617 r. sporządzony w Chełmnie, a przekazany do Jarosławia, w którym znalazły się hymny, responsoria i antyfony przekazane „chórowi jarosławskiemu”¹⁰⁸.

Benedyktynki jarosławskie prawie do końca XVII w. kierowały klasztorem w Przemyślu. Z 1696 r. zachował się rękopis „Compendium Antiphonarum ac aliorum cantuum” sporządzony dla mniszek przemyskich przez Jana Ignacego Wojtanowicza, muzyka z kościoła benedyktynek w Jarosławiu. W księgach tych zamieszczone były teksty w języku polskim, śpiewy polifoniczne na Wielki Tydzień oraz rotule na Boże Narodzenie¹⁰⁹. Jednym ze zwyczajów w klasztorach benedyktynek było pisanie i komponowanie przez mniszki kolęd w formie życzeń na Boże Narodzenie i Nowy Rok¹¹⁰.

W klasztorach benedyktynek od ostatnich dziesięcioleci XVI w. rozpowszechniły się śpiewy polifoniczne. W Chełmnie już w 1580 r. w taki sposób wykonywano motety o Męce Pańskiej oraz Psalterz „u grobu Pańskiego”. W 1589 r. benedyktynki z tego domu zaczęły śpiewać „figurą” mszę św. Wkrótce jednak nastąpił nawrót do tradycyjnego śpiewu gregoriańskiego. W deklaracjach z 1605 r. znalazł się zapis, że mniszki mogły niekiedy „dla swego nabożeństwa, jeśli chcą, śpiewać figurą; nie godziny wprawdzie ani Mszą, ale insze pieśni na-

¹⁰⁶ Ossol., sygn. 101/II, k. 152.

¹⁰⁷ T. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 88.

¹⁰⁸ Tamże, s. 91-92.

¹⁰⁹ Tamże, s. 92, 100-101.

¹¹⁰ Tamże, s. 93.

bożne wszakże im przeto żadnym sposobem na jakichkolwiek instrumentach grać nie pozwalamy¹¹¹. Jednak później następował ponowny nawrót do śpiewu figuralnego. Od 1613 r. konwent chełmiński zaczął rozsyłać do związanych z nim klasztorów nie tylko księgi chorału, ale także „parteski do śpiewania fraktowego”, co świadczyło o upowszechnieniu się polifonii w klasztorach kongregacji chełmińskiej¹¹².

W kościołach benedyktynek z łatwością przyjmowały się organy lub pozytywy towarzyszące śpiewowi chóralnemu. W Chełmnie w 1613 r. były organy wielkie o 35 głosach z 6 miechami. Natomiast problem stanowiło wprowadzenie innych instrumentów, które nie pasowały do atmosfery miejsca. W regule chełmińskiej z początku XVII w. surowo zakazywano korzystania z nich, czego miały pilnować ksienie. Jednak jak w przypadku śpiewu figuralnego, tak i w tym przypadku okazało się, że po upływie paru dziesięcioleci zaczęto, za zgodą biskupów, wprowadzać do kościołów i klasztorów zakazane dotychczas instrumenty, zabraniając jedynie korzystania z nich „dla jakiego igrzyska abo lekkości”. W efekcie w kościołach benedyktynek zaczęto używać różnych instrumentów. Początkowo grały na nich same mniszki¹¹³. Benedyktynki uważały piękny śpiew za przejaw umiłowania modlitwy zbiorowej. Jego duża ilość wymagała od nich ciągłych ćwiczeń i nauki. Naukę tę uważano za jedną z najważniejszych czynności i dlatego przeznaczano na nią mnóstwo czasu. Dla przykładu w klasztorze benedyktynek lacińskich we Lwowie na naukę śpiewu przeznaczano codziennie godzinę. Można przypuszczać, że lekcje śpiewu pobierały nie tylko zakonnice, ale także pozostające na nauce w klasztorach panny świeckie. Dodatkowo mniszki zatrudniały do oświetniania nabożeństw w swej świątyni zawodową kapelę. Poza tym etatowymi członkami służby kościelnej byli organista i kantor¹¹⁴.

Źródłem pozyskiwania przez część klasztorów ksiąg chórowych był konwent w Chełmnie. Zwłaszcza w I poł. XVII w., kiedy trwał intensywny proces fundowania nowych domów benedyktynek reformy chełmińskiej. Zakonnice z Chełmna systematycznie przepisywały dla tworzonych domów potrzebne księgi, w tym „notowane”¹¹⁵.

¹¹¹ Cyt. za: M. Borkowska, *Życie...*, s. 288-289; Taż, *Liturgia w życiu benedyktynek sandmierskich*, s. 45.

¹¹² Taż, *Życie...*, s. 289.

¹¹³ Tamże, s. 289-290; Taż, *Klasztor...*, s. 45.

¹¹⁴ Taż, *Życie...*, s. 291-292.

¹¹⁵ Tamże, s. 292-293.

Przy kościele benedyktynek w Jarosławiu erygowano w 1629 r. bractwo Świętych Aniołów Stróżów. Jego członkowie wśród obowiązków mieli nakaz organizowania co środę mszy brackich o Świętych Aniołach, śpiewanych lub czytanych, z udziałem wszystkich braci i sióstr. Ponadto osoby te uczestniczyły w odprawianych raz w miesiącu mszach za dusze zmarłych konfratrów, a poza tym we mszach w każdą drugą niedzielę miesiąca¹¹⁶.

Obecność śpiewaków, chórów i kapel kościelnych zaznaczała się w sposób szczególny w uroczystościach miejskich, których w Jarosławiu nie brakowało. Okazję stwarzały np. wizyty biskupów przemyskich. Dla przykładu podajemy wizytę W. H. Sierakowskiego, która rozpoczęła się 20 XI 1743 r. Przed miastem witały go władze miasta, cechy, kapituła, grzmiały armaty miejskie. W trakcie wprowadzania biskupa do kolegiaty śpiewano „Te Deum” oraz grała kapela¹¹⁷. Bp Sierakowski przybył oficjalnie do Jarosławia także 29 XI 1754 r. W czasie pobytu odwiedził kolegiatę oraz kolegium jezuitów św. Jana, gdzie był witany przez uczniów mowami¹¹⁸.

W 1711 r. z powodu zarazy w Lublinie przeniósł się do Jarosławia na obrady Trybunał Koronny zainstalowany w tym mieście. Jego członków zjeżdżających do Jarosławia witała śpiewami i oracjami młodzież z jezuickiego kolegium św. Jana¹¹⁹.

W czasach renesansu i baroku w Jarosławiu nastąpiło ożywienie życia muzycznego. Pozostawało to w ścisłym związku z rozwojem kultury umysłowej mieszkańców miasta. Licznym uroczystościom miejskim, religijnym, szkolnym oraz zamkowym towarzyszyły zazwyczaj śpiew i muzyka. Włączano je także w różne uroczystości prywatne mieszkańców. W tym okresie w Jarosławiu było wielu wykonawców muzycznych. W mieście działali ponadto świeccy muzycy. O ich obecności świadczył wykaz cechów jarosławskich z 1629 r., w którym odnotowano skrzypków, cymbalistów i dudziarzy. Wskazuje to na istnienie w Jarosławiu grupy osób (mistrzów, profesjonalnych muzyków oraz ich uczniów) zrzeszonych w cechu muzyków i dowo-

¹¹⁶ Ossol., sygn. 101/II, k. 105 v; B. Matyszczak, *Bractwa religijne na Jasnej Górze w okresie Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1982, s. 72-75; J. Flaga, *dz. cyt.*, s. 197-198.

¹¹⁷ „Kurier Polski”, nr 353, 1743; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 437.

¹¹⁸ J. Makara, *dz. cyt.*, s. 560-561.

¹¹⁹ K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 31.

dzi dużej popularności i rozpowszechnienia się muzyki wśród mieszkańców miasta¹²⁰. W późniejszych dokumentach miejskich również można znaleźć wzmianki o muzyce, muzykach, śpiewakach i chórach. Z instrumentów wymieniano skrzypce, trąby, bębny, waltornie, wiole i fagoty¹²¹. Ciekawy jest też zapis z połowy XVIII w. mówiący o tym, że niektóre cechy jarosławskie, np. krawcy, czapnicy, piwowarzy, rzeźnicy, odprawiane w kolegiacie co kwartał brackie msze żałobne grali sami, nie korzystając z pomocy organisty, a jedynie wynajmując chórzystów i płacąc im co najmniej 3 złp. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, iż cechy te posiadały własnych muzyków¹²². Znaczna część przybyszów odwiedzających Jarosław wynajmowała pokoje w gospodach przedmiejskich, gdzie do tańca i śpiewu przygrywały kapele złożone z basetlistów i skrzypków. Okazję do muzykowania stwarzały częste prywatne zabawy i biesiady mieszczańskie, a zwłaszcza wesela¹²³.

Warto wspomnieć o muzykach działających na zamku jarosławskim należącym do właścicieli miasta. Znane jest nazwisko muzyka nadwornego ks. A. Ostrowskiej Pawła Tetlicza, który za zasługi na tym polu otrzymał od niej dom z ogrodem. Podobnie obdarowany został Stanisław Cizmicz oraz inni muzycy zamkowi¹²⁴.

Ludność miasta w omawianym okresie mocno angażowała się w praktyki religijne. Rozpowszechnił się wówczas zwyczaj uczestnictwa wiernych w licznych nabożeństwach. Oprócz codziennych były niedzielne i świąteczne, odpustowe, fundacyjne, brackie i inne. Wierni tłumnie uczestniczyli zwłaszcza w wotywach i sumach wystawnie odprawianych w kolegiacie i obu kościołach jezuickich. Ich powszechnym elementem była muzyka organowa lub instrumentalna, przeplatana śpiewem. Występowały kapele i chóry kościelne (zwłaszcza w jezuickim kościele NMP)¹²⁵.

¹²⁰ F. Siarczyński, *dz. cyt.*, s. 85; J. Makara, *dz. cyt.*, s. 150-151; K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 31.

¹²¹ K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 31; tenże, *Jarosław...*, s. 156.

¹²² J. Makara, *dz. cyt.*, s. 162-163; K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 31.

¹²³ K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 77-78.

¹²⁴ K. Gottfried, *Życie muzyczne...*, s. 30-31.

¹²⁵ S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 1341; K. Gottfried, *Jarosław...*, s. 146.

ROMAN PELCZAR

Vie musicale dans les églises et monastères de Jarosław aux XVI-XVIIIèmes s.

Résumé

Pendant la Renaissance et le baroque, la musique jouait un rôle très important dans la vie religieuse de l'Eglise romano-catholique. Des églises paroissiales et monastiques devenaient des lieux, où elle prenait une importance particulière. A Jarosław, le principal centre musical fut d'abord la collégiale. La liturgie et la célébration du culte religieux devenaient une source d'inspiration pour le développement de la culture musicale de l'église. Dans cette période, des messes chantées furent très appréciées. Tout d'abord, pour enrichir les services religieux, on se servait du chant grégorien, plus tard on commença à exécuter le chant à plusieurs voix avec accompagnement des instruments de musique, surtout de l'orgue. En ce qui concerne Jarosław, l'organisation des chants dans la collégiale fut réalisée par des chantres. D'autres représentants du service ecclésiastique liés aux activités musicales, furent les organistes. Excepté ces derniers, dans la collégiale travaillait un groupe de musiciens formant un orchestre. Dans les activités musicales, participaient aussi des enseignants et des élèves de l'école collégiale. Du niveau des chants exécutés, du jeu des instruments ecclésiastiques et des personnes liées à ces activités, étaient responsables des chanoines assignés. Donc, la participation de la musique fut très visible dans la vie des associations religieuses travaillant auprès de la collégiale.

Un autre centre de la vie musicale, c'était le collège et l'église sous l'invocation de saint Jean appartenant aux jésuites. Auprès du couvent, ils organisèrent une école de musique pour des élèves pauvres. En 1629, les jésuites obtinrent de la part de la propriétaire de la ville, l'Eglise sous l'invocation de la Sainte Vierge Marie, située en banlieue de Jarosław, auprès de laquelle ils construisirent un autre collège. Ils y ouvrirent aussi une école de musique. Grâce à cela, les jésuites disposaient de bons musiciens, qui formaient des orchestres et des chorales dans les deux églises existant auprès des collèges. Dans la IIème moitié du XVIIème siècle, l'église sous l'invocation de la Sainte Vierge Marie devint le deuxième (après la collégiale) centre de musique à Jarosław. Elle devait sa popularité à la statue miraculeuse de la Vierge douloureuse, grâce à laquelle l'église devint un lieu de pèlerinage très populaire. Les jésuites veillaient à la faste des services et fêtes religieux organisés pour des pèlerins et la population locale. De façon particulièrement solennelle du côté musical, se déroulait le couronnement de la statue de la Vierge Douloureuse, qui eut lieu en 1755. La musique constituait aussi un élément important du théâtre scolaire existant dans le collège saint Jean et de toutes les cérémonies y organisées.

La vie musicale fleurissait aussi dans l'unique couvent féminin de Jarosław. Au début de XVIIIème siècle, dans la ville vinrent des bénédictines, en amenant avec elles

certaines coutumes liées à la musique et au chant. L'organisation du couvent prévoyait la fonction de la cantatrice, qui dirigeait la chorale des religieuses. Les bénédictines prirent soin de l'apparat des services religieux célébrés dans l'église. Dans ce but, on organisa un grand orchestre et acheta des orgues.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

BEATA BODZIOCH-KAZNOWSKA

MIEJSKIE PARAFIE UNICKIE W DEKANACIE MOŚCISKIM W ŚWIETLE WIZYTACJI DZIEKAŃSKICH Z LAT 1769-1783

Dekanat mościski należał do przeciętnych namiestnictw unickiej eparchii przemyskiej w XVIII w. Jego powierzchnia wynosiła 518 km², co nie odbiegało od średniej wielkości dekanatów. Obejmował 48 osad skupionych w 37 parochiach. Terytorium to zamieszkiwało około 27 tysięcy mieszkańców, z czego 59,3% stanowili wyznawcy katolicyzmu w rycie bizantyjskim. Tylko 15,6% ogółu ludności było mieszkańcami trzech miast (Husakowa, Krukienic i Mościsk), co również świadczyło o przeciętnej urbanizacji tego obszaru¹.

Dość dokładnych informacji o dekanacie dostarczył protokół wizytacji przeprowadzonej przez dziekana mościskiego ks. Szymona Sabatowicza od 11 I do 26 IV 1769 r. Dokument był uzupełniany zapiskami w kolejnych latach aż do 1783 r. Zredagowany został w języku polskim z nielicznymi wtrętami łacińskimi i sporadycznymi cyrylicami. Jego mankamentem był brak opisu parafii Koniuszki Nanowskie

¹ L. Biernikowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969, s. 1048; B. Bodzioch-Kaznowska, *Uposażenia parochii dekanatu mościskiego unickiej eparchii przemyskiej w latach 1769-1783*, „Prace Historyczno-Archivalne”, t. 10: 2001, s. 33; Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, Przemysł-Rzeszów 1993, t. 1, s. 78 (tabela 2), 280 (tabela 23), 286 (tabela 25), 297 (tabela 28), 310 (tabela 31); W. Kółbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1998, s. 254; J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku*, Przemysł-Rzeszów 1993, s. 248-249 (tabela 18); S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772-1795*, „Premisla Christiana”, t. 5: 1992/1993, s. 106; T. Śliwa, *Greckokatolicka diecezja przemyska w XVIII w. (do 1772 r.)*, „Polska – Ukraina. 1000 Lat Sąsiedztwa”, t. 3: 1996, s. 88.